Nr. 250 Kraków, sobota 9 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nowy, ludowy rząd polski.

Rewolucya w niemieckich miastach portowych rozszerza się. — Szczegóły walk lwowskich.

Inauguracya Republiki ludowej.

Skład rządu.

Lublin, 7 listopada.

Skład rządu polskiej Republiki ludowej jest następujący:

Prezydyum i sprawy zagraniczne: **Ignacy Daszyński** (P. P. S. D.);

Sprawy wewnętrzne: **Stanisław Thugutt** (Polskie Str. Ludowe Król. Pol.);

Poczta i komunikacya: **Jędrzej Moraczewski** (P. P. S. D.);

Oświata: prof. **Gabryel Dubiel** (P. S. L. Galicyi);

Przemysł. **Bronisław Ziemięcki** (P. P .S.);

Praca i opieka społeczna: **Tomasz Arciszewski** (P. P. S.);

Rolnictwo: **Juliusz Poniatowski** (P. S. L. Król.);

Aprowizacya: **Wincenty Witos** (PSL. Galicyi);

Roboty publiczne: **Maryan Malinowski** (P. P. S.);

Wojsko: pułk. **Edward Rydz-Śmigły** (Bezp.);

Kooperatywy: **Medard Downarowicz** (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej);

Propaganda i agitacya: **Wacław Sieroszewski** (S. N. N.);

Bez teki **Tomasz Nocznicki** (P. S. L. Król.) i **Błażej Stolarski** (P. S. L. Król.).

Reszta tek jeszcze nie obsadzona.

Lublin, 7 listopada.

Przewrót odbył się bez jednego strzału. Pułkownik Śmigły został mianowany generałem i naznaczony komendantem głównym wojsk polskich w zastępstwie Piłsudskiego. Dowódca batalionu drugiego pułku podpułkownik Zarzycki złożył przysięgę. Uroczyście na placu katedralnym zaprzysiężono cały batalion i oddziały P. O. W. obok Dowborczyków w liczbie przeszło 9000 ludzi.

Do dnia wczorajszego przez oddziały rządu republikańskiego zajęta została cała okupacya lubelska.

Chełmszczyzna cała zajęta przez rotmistrza Orlicza. Stacya Kowel zajęta przez porucz. Brzozowskiego.

Lada chwila pojawi się manifest nowego rządu.

* *

Na wiadomość o utworzeniu się Rządu ludowego w Lublinie zebrał się dziś w Krakowie Komitet Wykonawczy P. P. S. D., który uchwalił następującą rezolucyę:

Komitet Wykonawczy P. P. S. D. wita z radością powstanie tymczasowego ludowego Rządu Republiki polskiej w Lublinie i wzywa wszystkich towarzyszy do jaknausilniejszego poparcia tego Rządu ludowego.

Kraków, dnia 8 listopada 1918.

Komitet wykonawczy P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

Podpisy: dr Diamand Herman, Englisch Jan, Jasiński Jan, Jaworski Jan, Kluszyńska Dora, Rudkiewiczowa Anna, Malinowski Władysław, dr Marek Zygmunt, Misiołek Leon, dr Mueller Adam, Packan Jan, Statter Feliks, Topinek Wilhelm, Ziffer Henryk, Daszyński Ignacy, dr Bobrowski Emil, Klemensiewicz Zygmunt, Moraczewski Andrzej. (Komisya kontrolująca): Bobrowska Bronisława, Wardęga Józef.

Towarzysze! Robotnicy i Robotnice!

Obecna chwila nakłada na polską klasę pracującą obowiązek skupienia wszystkich sił, albowiem forma centralnej organizacyi zawodowej została zmienioną. Odtąd polska klasa pracująca opartą jest o własne siły, to też obowiązkiem każdego robotnika i robotnicy bez względu na przekonania polityczne wstąpić do organizacyi zawodowej.

Statuty, druki i sposób prowadzenia organizacyi pozostaje przejściowo taki sam, jednakże pieniądze należy składać do kas oszczędności, które po otrzymaniu zawiadomienia odeślecie z rachunkami i wykazami do centrali w Krakowie. Między związkami centralnymi a Krajową Komisyą zawodową prowadzone są układy celem podziału dotąd składanego majątku i nawiązania wzajemnego stosunku.

Polska Socyalno-demokratyczna Organizacya zawodowa stawia następujące żądania:

1. Wprowadzenie wszędzie 8-godzinnego dnia pracy.

2. Ustawowe zagwarantowanie płac minimalnych.

3. Zagwarantowanie prawa koalicyi, wolność stowarzyszeń i zgromadzeń.

4. Ustawowe uznanie mężów zaufania.

5. Zniesienie pracy nocnej dla kobiet i młodocianych robotników.

6. Zniesienie książki robotniczej.

7. Odpowiednie wyposażenie inspektorów przemysłowych i przyznanie im władzy wykonawczej.

8. Rozszerzenie ubezpieczenia w kasach chorych na rodziny robotnicze, jak również zaprowadzenie ubezpieczenia społecznego dla inwalidów, starców, wdów i sierót.

9. Zaprowadzenie sądów przemysłowych z odpowiednem zastępstwem robotników.

10. Zaprowadzenie izb robotniczych.

11. Ustawowe zagwarantowanie płatnych urlopów.

12. Uznanie biur pośrednictwa pracy.

Towarzysze i Towarzyszki! Czeka nas wielki ogrom pracy, ażeby te skromne żądania przeprowadzić. Kapitaliści i przedsiębiorcy będą się bronić przed wprowadzeniem tych najżywotniejszych warunków bytu robotniczego. Nie możemy liczyć na pomoc robotników innych narod. z którymi razem walczyliśmy w dawnem państwie austryackiem, to też obowiązkiem naszym stworzyć jedyną i skuteczną broń robotnika — silną Polską Socyalno-demokratyczną Organizacyę zawodową, w którejby nie brakowało ani jednego robotnika, ani jednej robotnicy.

Pamiętajmy o naszem haśle, że wyzwolenie robotników musi być ich własnem dziełem.

Krajowa Komisya zawodowa.

W Stanisławowie powszechny strejk kolejarzy-Polaków.

1 listopada w nocy objęli Stanisławów wraz ze stacyą kolejową Rusini. Kolejarze-Polacy początkowo skłonni byli do dalszej zwykłej swej pracy — pod warunkiem, że urzędowanie będzie się odbywało po polsku.

Jednak w nocy z 2 na 3 Rusini rozpoczęli transportowanie wojsk ukraińskich przeciwko Lwowowi. Wobec tego oczywiście rzucili pracę cały ruchowy personal polski i maszyniści. Niektórych kolejarzy Rusini z rewolwerami w ręku zmusili do prowadzenia dalszej służby (n. p. maszynistę Wojtarowicza).

3-go odbył się wielki wiec kolejarzy (kilka tysięcy ludzi), poczem jednogłośnie powzięto rezolucyę o natychmiastowem zawieszeniu pracy, aby nie przyczyniać się do rozlewu krwi bratniej.

Deputacya kolejarzy polskich (są to towarzysze z P. P. S. D.) przybyła dziś do Krakowa po informacye do P. P. S. D. i P. K. L.

Żydzi proklamowali neutralność, ale do strejku się nie przyłączyli.

Z Wieliczki.

DWUNASTU PRZEDSTAWICIELI ROBOTNIKÓW W WIELICKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

We środę 6 b. m. na posiedzenie Rady miejskiej zaprosił burmistrz p. Aywas wraz z radnymi delegatów Rady Robotniczej, z którymi pertraktował o kooptowanie do Rady miejskiej przedstawicieli robotników.

W imieniu Rady Robotniczej przemówił tow. **M. Bobrowski**, a następnie raz jeszcze zabrał głos w odpowiedzi pp. radnym Dr Friedbergowi i innym. **Rada miejska następnie jednomyślnie uchwaliła pomnożyć liczbę radnych stwarzając 4-te koło i przyjęła w skład radnych 12 przedstawicieli robotników.**

Ruch rewolucyjny w Niemczech.

KILONIA, BREMA, HAMBURG, LUBEKA W RĘKU REWOLUCYONISTÓW.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że nie wolno im zamieszczać sprawozdań z roz ruchów w Kilonii, Hamburgu, Lubece, Wilhelmshafen, Cuxhafen, Tylzy i Schwerin.

Mimo uspokajających oficyalnych doniesień o położeniu w zrewoltowanych miastach niemieckich nie ulega wątpliwości, że

położenie jest bardzo poważne. Zrewoltowane są miasta Kilonia, Hamburg, Lubeka, Flensburg, również w Bremie panuje niepokój.

W Hamburgu zawładnęli rewolucyoniści redakcyą pisma socyalistycznego, usunęli dawnych redaktorów i wyznaczyli nowych.

Strejk ogólny trwa dalej. Haase i Ledebour przybyli do Kilonii. Z Drezna donoszą o wielkich manifestacyach.

Z Bremy donoszą: **Ogłoszono tutaj socyalistyczną republikę niemiecką i utworzono Radę robotniczo-żołnierską, która podzieliła się władzą z komendantem garnizonu.** Więzienia otworzono i wypuszczono więźniów.

Z Lubeki donoszą: Bunt żołnierzy w Kilonii rozszerzył się i na Lubekę.

Kilońska Rada żołnierska wysłała wczoraj 3 okręty bojowe do Travemuende; załoga ich udała się natychmiast do Lubeki,

w celu przeciągnięcia tamtejszego garnizonu na swoją stronę. Żołnierze wypowiedzieli posłuszeństwo swoim przełożonym i rozbroili oficerów.

Karabiny maszynowe skonfiskowano i rozbito składy amunicyi i żywności. Zbuntowani żołnierze opanowali następnie dworce kolejowe

i urzędy pocztowe a naprędce wybrana Rada żołnierska wysłała swoich delegatów do komendanta miasta i postawiła mu swoje warunki. **Cały ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny został przerwany.**

ULTIMATUM SCHEIDEMANNOWCÓW.

Socyal-demokraci postawili kanclerzowi Rzeszy ultimatum, które musi być przyjęte do jutra w południe. Zawiera ono następujące żądania: **1. Abdykacya cesarza i następcy tronu, 2. zniesienie zakazu zgromadzeń niezawisłych socyal-demokratów, 3. rozszerzenie udziału socyal-demokratów w rządzie** przez wyznaczenie zwiększonej ilości ministeryalnych porfelów.

O ile ultimatum nie zostanie przyjęte, socyalni demokraci ustąpią z rządu.

Z P. K. L.

ODEZWA.

P. K. L. wydała odezwę do ludności wolnej, niepodległej Polski.

Czytamy w niej:

„Polska Komisya Likwidacyjna, sprawująca prowizoryczne rządy w Galicyi aż do piwstania jednolitego Rządu polskiego zjednoczonych wolnych wszystkich dzielnic Polski, wzywa całą ludność do wspólnej łącznej pracy nad budową Ojczyzny.

Podstawą pracy jest spokój, bezpieczeństwo publiczne i poszanowanie wszelkich podstaw życia społecznego, a więc przedewszystkiem każdej, chociażby prowizorycznej władzy".

Odezwa kończy:

„Niezgoda, waśnie, zaburzenia spokoju i ładu byłyby w tej chwili zbrodnią ciężką wobec społeczeństwa i Ojczyzny!

A więc karności wobec zarządzeń władz, więc posłuchu dla prawa. A więc poszanowania cudzej własności!"

Polska Komisya Likwidacyjna
Witos, Tertil, Moraczewski, Ptaś.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE.

Komenda wojskowa zatwierdza tymczasowo na stanowiska komendantów powiatowych:

Na Śląsk cieszyński — generał brygady Franciszek Aleksandrowicz; przydzielony st. lekarz sztabowy dr Żuławski.

na powiat grybowski kapitana 45 p. p. Eugeniusza Miernika;

na powiat pilzneński kapitana Witołda Lewickiego;

na powiat żywiecki kapitana dra Augusta Kwiecińskiego;

na powiat chrzanowski kapitana Witolda Kadena;

na powiat dąbrowski podpułkownika 57 p. p. Henryka Krzciuka;

na powiat nowosądecki majora Trzcińskiego;

na powiat gorlicki kapitana dra Władysława Unerkę;

na powiat bocheński kapitana 20 p. p. Jerzego Dobrodzickiego;

na powiat nowotarski majora Ottokara Brzezinę;

na powiat oświęcimski kapitana Cezara Hallera;

na powiat limanowski kapitana Jakubowskiego.

Zaciąg ochotniczy do wojska polskiego odbywa się nadal codziennie w koszarach przy ul. Rajskej od 9 rano do 1 po południu.

Według regulacyi poborów dla wojsk polskich pobierają szeregowcy 4 korony żołdu dziennie, oprócz całkowitego utrzymania.

Wszystkie dotychczas przyznane zwolnienia ze służby wojskowej przedłużone zostały do dnia 31 grudnia b. r.

* *

Sprostowanie. We wczorajszym numerze zaszła pomyłka wskutek opuszczenia jednego wiersza. Mianowicie komisarzem P. K. L. w Łańcucie mianowano włościanina **Jachowicza**, b. posła, w Grybowie właściciela dóbr ziemskich dra **Ramulta**.

Komisarzem P. K. L. na powiat wielicki mianowano tow. dra **Jana Baja**.

Z frontu belgijsko-francuskiego.

O losie Gandawy, już od kilku dni leżącej na froncie, komunikat niemiecki milczy.

Również i Audenarde albo leży na froncie, albo już zostało wzięte; Belgowie przeprawiają się przez Skaldę poniżej tego mostu.

Między Mozę a Aisne łuk frontowy wygięty ku południowemu zachodowi wyprostowuje się z szaloną szybkością. Francuzi stanęli przed **La Capelle** (21 km. na wschodnio-północny wschód od Guise, a 15 km. od granicy belgijskiej), oraz zajęli linię bieżącą przez Vervins (14 km. na północny wschód od Marle) i Rozoy (23 km. na północny wschód od Sisonne). A więc i **Montcornet** już leży przynajmniej 6 km. za frontem.

Rzeka Aisne już cała od źródeł do ujścia leży **daleko za frontem. Rethel wzięte**; Francuzi zajęli Wasigny (26 km. na północ od Rethel) i Novion-Porcien (11 km. na północno-północny wschód od Rethel), oraz przekroczyli **Tourteron** (15 km. na północno-północny wschód od Vouziers).

Między Aisne a Mozą Amerykanie kroczą naprzód w niezmniej zawrotnem tempie. Wzięli **Vendresse** (10 km. na północno-północny wschód od Le Chesne, a 17 km. na południowo-południowy wschód od **Mezieres); na prawym brzegu** Mozy zaś zajęli Mouzon (13 km. na południowy wschód od Sedanu, a 11 km. od granicy belgijskiej). Stamtąd ku południowi **front bieży wzdłuż Mozy** na odcinku długości 34 km. wzdłuż głównych zakrętów rzeki.

Koło Dun wyłom w linii Mozy rośnie; Amerykanie zajęli **Murvaux** (4 i pół km. na wschód od Dun) i Fontanes (2 i pół km. na południe od Murvaux).

Droga, na której Foch kazał się stawić pełnomocnikom niemieckim, bierze swój początek w belgijskiem miasteczku **Chimay** (34 km. na południowy wschód od Maubeuge); jest to gród rodzinny owego księcia Chimay, którego sławnym na cały świat rogaczem uczyniła piękna Amerykanka Klara Ward, późniejsza kapelmistrzowa Rigo. Stamtąd droga bieży na zachód od francuskiej stacyi kolejowej **Fourmies** (11 km. na północno-północny zachód od granicznej twierdzy **Hirson**), a stamtąd przez już powyżej wspomniane miasteczko La Capelle do miasta Guise.

Z ostatniej chwili.

NIEMCY NIE WKROCZYLI DO CZECH.

Pogłoska, jakoby wojska niemieckie przekroczyły w okolicy Chebu granicę czeską, okazuje się — jak stwierdzają pisma niemieckie, nieprawdziwą.

NIEMIECKIE WOJSKA OBSADZAJĄ INSBRUCK.

Niemieckie wojska, które wkroczyły do Tyrolu i Solnogrodu obsadziły już Insbruck i Kuffstein i posunęły się przez miasto Solnogród ku Gastein.

Austro-Węgierska naczelna komenda zaprotestowała przeciw wkroczeniu Niemców.

NIEMCY PROSZĄ O ZAWIESZENIE BRONI.

Naczelna Komenda niemiecka na prośbę, skierowaną do marszałka Focha, o wyznaczenie miejsca, gdzieby delegaci niemieccy mogli się zejść z Fochem dla omówienia warunków zawieszenia broni, otrzymała iskrową odpowiedź, aby pełnomocnicy niemieccy zjawili się przed przednimi strażami francuskimi na drodze Chimay — Furmies — la Capelle — Guise.

SOCYALIŚCI NIEMIECCY ZA BEZZWŁOCZNEM ZAWIESZENIEM BRONI.

„Vorwaerts" ogłasza uchwałę soc. frakcyi parlamentarnej i Wydziału partyjnego, żądającą bezzwłocznego zawarcia rozejmu broni.

UWOLNIENIE ROCZNIKÓW 1870 I 1871 W NIEMCZECH.

Rozporządzeniem ministerstwa wojny w Berlinie roczniki 1870 i 1871 — o ile nie biorą udziału w walkach na froncie — zostają rozpuszczone do domów.

KRONIKA.

Kraków, piątek 8 listopada.

WEZWANIE! Wzywamy robotników wszystkich zawodów, wracających ze służby wojskowej **i tych, którzy utracili pracę, aby zgłaszali się** do Biura stręczenia pracy, Dunajewskiego 5, III piętro. — Zgłaszać się należy codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem.

Krajowa Komisya Zawodowa.

STRAŻ OBYWATELSKA A ROBOTNICY. Przypominamy towarzyszom, że winni zapisywać się do Komitetu Straży Obywatelskiej. Zapisywać się można codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem w Związku Stowarzyszeń Robotniczych Dunajewskiego 5, III. p.

SEKCYA AKADEMICKA P. P. S. D. zbiera się na posiedzenie dziś o godz. 7 w Związku. — Tow. akademicy zapisujcie się do partyi!

CENY CUKRU. Na podstawie rozporządzenia władzy krajowej ustanowiono następujące ceny cukru dostawionego świeżo z cukrowni, oznaczonego urzędową banderolą koloru żółtego w handlu detalicznym: 1. cukier surowy przeznaczony dla konsumcyi za 1 kg 2 K 66 h. 2. cukier konsumcyjny (biały) za 1 kg 2 K 92 h.

NAFTA NA LISTOPAD. Magistrat oznajmia, że racya nafty na odcinki listopadowe oznaczone L. I. wynosi: 1. dla gospodarstw domowych (kategorya A) 2 litry, 2. dla realności parterowych (kat. B. 1) 1 litr. 3. dla realności piętrowych (kat. B. 2) 2 litry. 4. dla przedsiębiorstw przem. (kat. C) 3 litry. 5. dla lokali sklepowych (kat. D) 2 litry.

ZGROMADZENIE SALINARZY BOCHEŃSKICH. We czwartek 7 b. m. odbyło się w Bochni zgromadzenie salinarzy w obecności p. Nadradcy **Mazurkiewicza**. Przewodniczył tow. **Michalik**. O nowych warunkach pracy i płacy w salinach, mówił tow. **M. Bobrowski**. W dyskusyi przemawiali tow. Romek, i p. nadradca Mazurkiewicz. Postanowiono wytrwać w organizacyi i usilnie dbać o saliny i godność robotników salinarnych.

JAN BOGUSZEWSKI Dr MEDYCYNY, zasłużony działacz w dziedzinie zdrowotności publicznej, zmarł 5 bm. w Krakowie.

W JAWORZNIE odbyło się 3 bm. wielkie zgromadzenie demonstracyjne górników za 8-godzinnym dniem pracy, połączone z pochodem przez miasto.

W myśl uchwalonej rezolucyi górnicy w Jaworznie pracują obecnie 8 godzin.

W TRZEBINI — jak nam donoszą — wczoraj w godzinach popołudniowych przyszło do **poważnych ekscesów, w trakcie których zrabowano i zniszczono wiele sklepów.**

Z BORYSŁAWIA donoszą, iż Rusini oblęgają miasto, które robotnicy postanowili bronić. Podobno na czele Rusinów stoi poseł Wityk.

ZE STANISŁAWOWA i innych miast wsch. Galicyi donoszą nam kolejarze, że Rusini-żołnierze obdzierają doszczętnie powracających do kraju żołnierzy, zostawiając ich w samej bieliźnie.

Na kolejach wschodniej Galicyi panuje zupełna anarchia. Na stacyach karabiny maszynowe. Węgla jest pono tylko na 24 godziny (**to samo we Lwowie**).

„D. WAR. ZTG." ZAPRZECZA. „D. War. Zeitung" zbija twierdzenia, jakoby Niemcy jęli (w ostatnich czasach) mocniej rekwirować... Czytelnicy pamiętają niedawne groźby i wyroki komendantów niemieckich z powodu zbrojnego oporu przeciwko dobierającej się do ostatków śrubie rekwizycyjnej!

Takie „uogólnienie" — pisze „Warsch. Ztg." powstało skutkiem zajęcia turbogeneratora z elektrowni warszawskiej.

Zajęcia tego — pokreśla — zaniechano...

Ponieważ koalicya zapowiada, że Niemcy będą musieli odszkodować wszytkie grabieże — turbogeneratora nie można zaś w ogólnej fali rabunkowej tak ukryć, jak gdzieś w zakątku pobrane produkty rolne — i ponieważ ten rozbój szczególnie poruszył Warszawę, rezygnacya niemiecka zeń nie dowodzi, że Niemcy ostatnio nie rekwirowali zaciekle!

DEMOBILIZACYA ARMII AUSTRO-WĘGIERSKIEJ. Z Wiednia donoszą: Aż dotąd przewieziono z frontu koleją południową 160.000, a koleją zachodnią 100.000 żołnierzy. Jeżeli dalszy transport z tą samą szybkością i sprawnością odbywać się będzie, to za jakich 10 dni będzie demobilizacya całej armii austro-węgierskiej skończona.

PARA CESARSKA W SZWAJCARYI. Mimo zaprzeczeń utrzymuje się uporczywie pogłoska, że cesarzowa Zyta wyjechała do Genewy i przybyła już na zamek Wartberg w Szwajcaryi. Hr. Berchtold przebywa już od dłuższego czasu w Szwajcaryi aby poczynić przygotowania na przybycie cesarza Karola.

Przyznanie robotnikom 20 mandatów do Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. załatwiono ostatecznie przewlekaną od szeregu miesięcy sprawę przyznania klasie robotniczej przedstawicielstwa w Radzie.

Po jałowej debacie nad stosunkami aprowizacyjnymi, która, jak zwykle ciągnęła się długo i z pewnością, jak wszystkie dotychczasowe, nie wyda żadnych rezultatów, sekretarz mag. p. Przeorski zreferował sprawę rozszerzenia prawa wyborczego na klasę robotniczą, dotychczas nie mającą należnego zastępstwa. — Przedłożony projekt

stwarza czwarte koło wyborcze,

w którym głosują wszyscy obywatele Polacy, nie posiadający dotychczas prawa głosowania, a zamieszkali przynajmniej od 2 lat w Krakowie. Ponieważ w czasie obecnym trudno przeprowadzać wybory, a czas nagli, zgodzono się na modus, aby nowi członkowie w liczbie 24 weszli do Rady drogą nominacyi przez odnośne stronnictwa według klucza następującego:

20 wysyłają robotnicy, 2 drobni rękodzielnicy, 2 drobni żydowscy handlarze.

Rada miejska jednomyślnie uchwaliła utworzenie IV koła wyborczego, poczem prez. Federowicz podał do wiadomości, że w najbliższych dniach uchwałę tę i nominacyę zgłoszonych kandydatów zatwierdzi P. K. L. tak, że na najbliższym posiedzeniu nowi członkowie będą już mogli brać udział w Radzie.

Wniesiony następnie przez dr Grossa projekt merytorycznego uchwalenia zasady reformy wyborczej z 5 przymiotnikowym prawem głosowania, obejmującym również kobiety, odesłano do Komisyi reformy wyborczej.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad sprawą organizacyi policyi miejskiej i straży obywatelskiej. Ze strony prezydyum podniesiono, że do czynnej działalności w straży obywatelskiej są zobowiązani wszyscy mężczyźni do 50 r. życia, zwolnieni są tylko księża, lekarze i aptekarze.

* * *

Rzecz jasna, że z owych **20 mandatów robotniczych najmniej 18 należy się socyalistom. Żadne inne stronnictwo niema wpływu w Krakowie na masy robotnicze.** Klerykali mają jakąś grupkę pseudo-robotniczą, to też może im się należeć najwyżej, ponad wszelką miarę 2 mandaty. — Nar. demokraci nie mają wśród robotników wpływów **absolutnie żadnych; z jakiej więc racyi wyciągają ręce po robotnicze mandaty?!!**

18 mandatów dla socyalistów — to jest minimalne stanowisko zorganizowanych robotników krakowskich. **Wszelkie inne rozstrzygnięcie byłoby krzyczącą krzywdą! Robotnicy odczuliby je jako prowokacyę! Czy Radzie m. zależy na prowokowaniu robotników? Czy sama, bez robotników, może wziąć na siebie odpowiedzialność za gospodarkę w mieście w tych ciężkich czasach?**

Sprawa winna być natychmiast rozstrzygnięta tak, jak tego żąda zorganizowany proletaryat krakowski!

Walka Regencyi z rządem.

Osobliwe miny i kontruminy, których terenem były: Rada Regencyjna i upadły rząd warszawski tak charakteryzuje „Głos Narodu":

„Gabinet zażądał, by sprawy wojskowe jemu zostały wyłącznie oddane, czyli miał ująć w swoje ręce siłę zbrojną, podlegającą Radzie Regencyjnej. Rada Regencyjna to żądanie odrzuciła. Wtedy gabinet uchwalił wydanie odezwy o utworzeniu rządu narodowego, który miało składać podobno 30 osób. Odezwy tej nie podał do wiadomości Rady Regencyjnej, lecz wprost ją ogłosił; był to więc znowu jeden więcej zamach stanu. Oczywiście, iż łączył się z tem zamiar usunięcia Rady Regencyjnej. Tymczasem Rada Regencyjna odpowiedziała na ten krok natychmiastową dymisyą całego gabinetu, którego członkom oczywiście w takich warunkach nie powierzono już nawet tymczasowego prowadzenia spraw".

Dalej „Głos Narodu", stwierdziwszy, że były gabinet osiadł na lodzie, gdyż „wyparło go się oficyalnie koło międzypartyjne, z którego on wyszedł", podkreśla — mimo swoich sympatyi dla narodowej demokracyi jej błędy, pisząc:

„Od chwili niepodległościowej deklaracyi Rady Regencyjnej popełniała narodowa demokracya gruntowne błędy. Chciała obalić Radę Regencyjną nim obejmie sama rządy, a jednak nie zdołała i musiała się pogodzić z istnieniem Rady, co prawda pozornie — „reservatio mentalis", — że ją później obali. Nie umiała skłonić lewicy, by stworzyć gabinet koalicyjny. Źle poprowadził rząd p. Świeżyńskiego sprawę z Galicyą, spóźniwszy się z nominacyą komisarza dla niej. Przeciw rządowi zwróciło się i to, że nie udało mu się odebranie władzy Niemcom, uzyskanie uwolnienia Piłsudskiego. Prawdopodobnie i innemu rządowi to byłoby się nie udało; ale w takich warunkach tłómaczenie, że sprawa była ponad siły wogóle jakiegokolwiek rządu, politycznie nie wystarcza.

Tak partya, która jako zwycięska w programie swoim politycznym, miała wszelkie warunki, by ująć silnie rządy w ręce, ledwie na chwilę wytworzyć potrafiła rząd".

„Głos Narodu" nie trafia zgoła jednak w sedno sprawy. Dopóki różne wciąż „ciała rządzące" w Warszawie miały **silne oparcie w bagnetach okupacyjnych — mogły one rządzić bez aprobaty szerokich warstw ludu a nawet wbrew tymże.**

Dzisiaj zdezolowani zostali okupanci: Austrya znikła. Niemcy czują się na odchodnem — interesuje je tylko kwestya grabieży, co się da; zgnębieni przyjęciem 13 punktu Wilsona, nie ośmielają się występować, jako rozdawcy lub protektorzy tej lub owej władzy. Rządy muszą stawać oko w oko z ludem.

„Misterna" gra pomiędzy gabinetem endeckim, a Regencyą — tworzy zatem pewną sensacyę zakulisową... W rozważaniach o władzy rzeczywistej może być brana pod uwagę **tylko, oparta na ludzie.**

Wieści ze Lwowa.

Akcya bojowa. — Walczą nawet dzieci. — Szturmowanie cytadeli. — Walka na poczcie. — Internowanie metropolity Szeptyckiego. — Kuszący żołd ruski a dezercya. — Obrazy z tej i tamtej strony linii bojowej.

Lwów, 7 listopada, południe.

Front przebiega przez rogatkę stryjską, szkołę kadecką — do cytadeli, **która jest oblęgana przez Polaków, dalej przez pocztę,** przed Sejmem, przez Gródeckie, koszary Ferdynanda — Kleparów.

Dzisiaj od rana przeprowadzany jest atak koncentryczny na cytadelę naszej piechoty. Poczta: parter w rękach polskich, I piętro w rękach ruskich. Walka wre. **Metropolita Szeptycki przez wojsko polskie internowany.** Żołnierz nasz w wieku od lat może 10 (są tacy!) do 50, walczy z ogromnem zacięciem i poświęceniem.

Szalone przeciążenie służbą. Ludzie całemi dobami nie śpią. Liczby stale walczących nie da się ściśle określić — ponieważ ludzie walczą aż do wyczerpania, idą potem spać, a gdy wracają do służby, jest już zupełnie inna dyslokacya, tak że ich dołączają do innych oddziałów.

Komendę naczelną pełni kap. Mączyński, zastępca kap. Łapiński. Ze sposobu objęcia przez Rusinów Lwowa miało się wrażenie, **że plan został opracowany przy pomocy Austryaków.** Siczownicy zostali wysłani z pomocą na **rozkaz AOK.**

Lwów został początkowo obsadzony całkowicie przez Rusinów, Polacy zostali oblężeni w sile kilkudziesięciu karabinów w szkole Sienkiewicza. Obsadzenie przez Rusinów było tylko sparaliżowaniem nas — bez możności ujęcia faktycznej władzy w ręce, tak, że mimo wezwania ze strony **różnych komend austryackich, że chcą składać magazyny w ręce trzymających władzę we Lwowie** (t. j. Rusinów). Rusini magazynów tych nie obejmowali, nie dozwalając Polakom zaskoczonym nic przejąć.

Rzuciła się na te magazyny tłuszcza podmiejska, rabując cały ich szereg, ogromne zapasy pociągów towarowych — popita zdobytymi trunkami, strzela na wszystkie strony z pochwytanej broni, **powodując straty zarówno w ludności cywilnej, jak w obu grupach walczących.**

Polacy w pierwszej chwili zaskoczeni — wielką **inicyatywą i męstwem,** zaczęli działać ofenzywnie, odbili pół Lwowa, postępując wciąż naprzód, przyczem znacznie zwiększyli swoje siły: posiadają zapas broni i amunicyi, artyleryę, oddziały bojowe lotnicze, własną sieć telefoniczną, pancerne auta, karabiny maszynowe, zdobyte wszystko poprostu własnemi rękami na Rusinach.

Tego, co Rusini wskutek braku fachowego technicznego wykształcenia objąć nie mogli, po wandalsku niszczyli, tak że **jeden z najpiękniejszych parków lotniczych w byłej Austryi — wraz z warsztatami uległ zniszczeniu ze stratą kilkunastu milionów.**

Piechota z całem poświęceniem punkt po punkcie odbija wielokrotnie silniejszemu nieprzyjacielowi. Artylerya dotychczas mało uczestniczyła w walkach, prawdopodobnie wskutek trudności zastosowania w partyzanckich walkach ulicznych. Auto pancerne, uzbrojone karabinami maszynowymi i ręcznymi granatami, dzisiaj miało poraz pierwszy wyjechać w środek zajętych przez Rusinów dzielnic.

Oddziały techniczne rozpostarły momentalnie siatkę linii własnych telefonicznych. Lotnicy z najniższej wysokości współdziałają w atakach, ostrzeliwując z powietrza karabinami maszynowymi, obrzucając bombami ruskie transporty kolejowe; w walce z pociągami dążącymi ze wschodu zmuszają pociągi do odwrotu.

Ponieważ Rusini zajęli kasy banku krajowego oraz miejskie opłacają swoich żołnierzy sowicie podobno po 50 koron dziennie, próbując tymi środkami ich utrzymywać.

Szoferów nie mając żadnych — siłą zmuszają paru Polaków — przyczem płacą im po 100 koron dziennie.

Ruscy żołnierze mimo to nie wytrzymują bohaterskiego naporu daleko słabszych sił polskich, cofają się ciągle, gromadnie porzucają broń, uciekając na prowincyę, nie mogąc wytrzymać bitwy, która pod względem używania środków technicznych nabrała charakteru normalnej bitwy frontowej. Trochę lepiej względnie trzymają się siczowi strzelcy.

Rusini parę razy dziennie przysyłają parlamentaryuszy, proszą o rozejm, który jest zawsze z polskiej strony wypowiadany, ponieważ nie można nieprzyjacielowi pozwolić zyskania na czasie.

Rusini w pertraktacyach **wysuwają postulat uznania suwerenności ich władzy — odrzucany stanowczo przez Polaków.**

Rusini agitują n. p. okolice Gródka, chcąc spędzić chłopów, zachęconych rabunkiem, na miasto. Chłopi dotychczas wyczekiwali, chcąc mieć pewność bezkarności, t. j. że Rusini przy władzy się utrzymają.

Miasto podzielone tedy linią bojową na dwie części. **W części pierwszej funkcyonuje aprowizacya,** dostarczana z części ocalałych magazynów. Nastrój podniosły i pełen nadziei.

Dzielnica ta przedstawia **wygląd bezpośredniego etapu pozafrontowego.** Gorączkowy ruch dzień i noc.

We wszystkich kierunkach mkną auta, ozdobione polskiemi flagami z aprowizacyą, wojskiem, amunicyą. Ulicami toczą się armaty; noszą rannych i zabitych. W głównych centrach pourządzane szpitale bez przerwy opatrują rannych. — Telefoniści przeciągają w różnych kierunkach linie, ordynansi konni galopują z rozkazami; przewozi się jeńców, między którymi są wyżsi oficerowie, nawet pułkownik. Ruch publiczności mimo wielkiego niebezpieczeństwa, w części polskiej dzień i noc wielki, gdyż utrudnień w tym kierunku niema.

Panie wynoszą z domów papierosy, herbatę, jedzenie dla żołnierzy. W części ruskiej pełno patroli po ulicach, pijane bandy strzelają do okien, brak aprowizacyi, ludność żyje pod obuchem, podtrzymując się jedynie nadzieją oswobodzenia. Natomiast pełno trupów, których nie grzebią.

Z instalacyj miejskich **gazownia funkcyonuje elektrownia też, wodociągi działają po parę godzin dziennie.** Poczta, rozumie się, nie funkcyonuje. Toż samo koleje. Tramwaje przez cały tydzień nie wyjeżdżały.

Lwów dniem i nocą drży od huku salw, mitraliez, granatów, bomb — górą krążą aeroplany, w nocy padają snopy świateł reflektorów, rozpryskują się świetlne rakiety, tworząc groźny obraz zaciętej bitwy. Grad i gwizd kul we wszystkich ulicach, odbijanych rykoszetami od murów. Wszędzie prawie pobite szyby, poprzecinane kulami druty telefoniczne i telegraficzne. Grozę potęguje niekiedy brzęk dzwonów, uderzanych zabłąkanemi kulami. Zabitych i rannych jest dużo. Najcięższe ogniska bitwy, n. p. poczta, przedstawia okropny widok zniszczenia — potłuczonych ścian kulami i ręcznymi granatami. Miasto oświetlają łuny pożarów wzniecanych przez Rusinów: palił się magazyn na dworcu czerniowieckim, oraz część zabudowań koszar Ferdynanda.

Pomoc szybka, nawet nieznaczna, załatwiłaby już dawno kwestyę odzyskania Lwowa.

Kwestya, kto pierwszy otrzyma posiłki, rozwiąże sytuacyę militarną. Po stronie ruskiej pewną trudność sprawia: brak węgla, lokomotyw, maszynistów w zwożeniu posiłków.

Całe miasto powtarza od czasu do czasu radosne pogłoski, że 30 pułk już w drodze, zarówno jak 13-ty, że Rzeszów daje pomoc i t. d.

Lwów wogóle żyje przeważnie pogłoskami, gdyż od tygodnia odcięty jest od wszelkich wiadomości ze świata i kraju.

Naczelna komenda Wojsk Polskich wydała w dniu 6 listopada następujący komunikat:

Nieprzyjaciel otrzymawszy znaczniejsze posiłki zaczął wczoraj w nocy następować od strony toru kolei czerniowieckiej; uderzywszy między szkołą kadecką a Wulką usiłował tędy przedrzeć się ku drodze Wuleckiej. Kiedy ponawiane tu ataki kruszyły się o nasz opór, nieprzyjaciel podjął ruch oskrzydlający od strony Kulparkowa.

Dowodzący na tym odcinku kap. Boruta przyjął walkę u wylotu ulic Gipsowej, Sadownickiej i Polnej, wysunięciem zaś ulicami 29 Listopada i Murarską jednego plutonu na skrzydło następującego nieprzyjaciela zmusił go do bezładnego odwrotu. 200 ludzi licząca kompania ukraińska uciekła w kierunku drogi stryjskiej, rzucając amunicyę, broń, pasy do karabinów maszynowych i ich części.

O godz. 4 po południu bitwa między szkołą kadecką a Kulparkowem skończyła się zupełnem rozbiciem nieprzyjaciela. Patrole nasze obsadziły tor kolei czerniowieckiej i zyskały kontakt z oddziałem naszym w Sokolnikach, który zjawiwszy się na tyłach uciekającego nieprzyjaciela, ucieczkę tą zamienił w całkowitą rozsypkę. Dworzec w Kulparkowie zajęliśmy.

W kierunku północnym zajęliśmy dworzec w Kleparowie. Zdobył go por. Abraham, zdobywca dworców lwowskich (kulparkowski i główny poprzednio) i to za każdym razem atakiem kilku ludzi podwożonych samochodem opatrzonym karabinem maszynowym. Górę straceńia opuszczoną przez nas chwilowo wziął automobilem sierżant Adolf Wietky z trzema ludźmi.

W ciągu walk wczorajszych odebraliśmy nieprzyjacielowi znowu dwa karabiny maszynowe. Por. Mirecki zdobył szósty z rzędu.

Ogółem odebraliśmy dotąd nieprzyjacielowi 15 karabinów maszynowych.

Nasze samoloty obrzuciły nieprzyjaciela bombami.

Z miasta i z kraju.

WĘGIEL. Ażeby zdobyć trochę węgla, trzeba posiadać kartkę na świece i wogóle niezliczony szereg dokumentów. Z tymi dokumentami biega się na różne końce miasta, łapie się jakiegoś pana w grubym palcie z zażywną twarzą, przychlebia się jakimś kasyerkom, które obojętnie siedzą za ladą. Albo też próbuje się frontowego ataku w magistracie, gdzie tłum ogromny dusi się przez cały dzień przed drzwiami węglowego referenta. Nareszcie zdobyłeś kartkę... bialutką, cienką karteczkę (któż jej nie zna?), która ma dać ciepło twej rodzinie, która ma być szczęściem twego ogniska rodzinnego. Szalejesz z radości! Pokazujesz tę karteczkę znajomym i krewnym...

Teraz już tylko głupstwo — iść z tą kartką i zabrać węgiel. Idziesz tu, tam, ówdzie. Widzisz ogromne wozy, które jadą, które się ładują czarnymi złamami drogocennego kamienia — a dla ciebie?... u składnika dzielnicowego niema, w gwarectwie niema, może będzie dziś — a może za tydzień...

Widuje się ludzi, którzy tak chodzą całymi tygodniami z ową karteczką nieszczęsną od Annasza do Kajfasza. W ostatnich dniach największą pomoc okazywała miastu „Żegluga Polska", obdzielając ludność ubogą bardzo szybko i starannie. Dziś pono stoimy w przededniu wielkich reform naftowo-węglowych, przedsięwziętych przez wydział górniczy P. K. L., które zapewne położą kres naszej węglowej niedoli.

LOTNICY LWOWSCY W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał z walczącego Lwowa aeroplan z dawnym oficerem lotniczym Legionów podpor. Januszem Beauraim oraz porucz. dawnej eskadry gończej austryackiej Stefanem Bastyarem, którzy przywieźli tzw. meldunki, poczem wracają zaraz do Lwowa.

Z SICHOWA (pod Lwowem) donoszą nam, że tam miano powiesić 36 legionistów-Polaków, schwytanych we Lwowie przez Ukraińców. Tej wiadomości sprawdzić nie mogliśmy.

Z innych źródeł donoszą nam o znęcaniach się w Sichowie nad rannymi żołnierzami-Polakami. Jednego rannego w rękę żołnierza (w walkach lwowskich) gdy prosił o opatrunek zbili Ukraińcy do nieprzytomności.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Piątek: dr Henryk Raabe: „Dzieje życia" (z dziedziny biologii) z obrazami świetlnymi.

Sobota: prof. dr Józ. Reiss: „Muzyka Mozarta" (z ilustracyą muzyczną).

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Jeńcy".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota po południu: „Dom otwarty"; wieczorem: „Hr. Luksemburg".

Wezwanie.

Na rozkaz Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z dnia 5 listopada r. b. formuję w Nowym Targu dawniejszy 1 pułk artyleryi polnej Legionów polskich.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy do tego pułku należeli mają stawić się bezzwłocznie w Nowym Targu i zameldować się u mnie.

Wojskowy Komendant Powiatu Nowotarskiego
Brzoza-Brzezina, major.

Rozkaz
dla oficerów i żołnierzy 2 p. ułanów Legionów polskich.

Rozkazem polskiego Dowództwa wojskowego w Krakowie z dnia 2-go listopada 1918 Nr. 3. została mi poruczona organizacya 2 go pułku ułanów. W myśl tego rozkazu zameldują się wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze tegoż pułku natychmiast do służby w Krakowie na ul. Garncarskiej Nr. 2 u por. Seelingera między godziną 11—12 i 2—4.

Ochotnicy o ile możności z końmi zgłaszają się pod tym samym adresem.

Jan Dunin-Brzeziński,
rotmistrz m. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).